PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Piątek 14 kwietnia 1916 roku. № 81.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 12 b. m. **Na froncie francuskim:** Pod La Boiselle mały oddział niemiecki powrócił bez strat z wycieczki nocnej na pozycje angielskie, zabierając ze sobą 29 jeńców i 1 karabin maszynowy.—Na zachód od Mozy atakowali Francuzi daremnie nasze linje na północny-wschód od Avocourt, pozatem ograniczyli się do żywej akcji artyleryjskiej. Na wschodnim brzegu trzy kontrataki, przygotowane gwałtownym ogniem, pod grzbietem Pieprzowym, przyniosły nieprzyjacielowi tylko wielkie straty a żadnych korzyści. Dwukrotnie nie udało się wojskom atakującym przezwyciężyć nasz ogień. Trzeci atak złamał się zupełnie przed naszemi przeszkodami w ogniu karabinów maszynowych. W lesie Caillette, mimo zaciętej obrony, zajęliśmy część terenu. W walce powietrznej zestrzeliliśmy samolot francuski pod Ornes. Kierownik został zabity.

Na froncie rosyjskim: Pod Garbunówką (na północny zachód od Dźwińska) odparliśmy ataki nocne kilku kompanji rosyjskich.

(Komunikatu austrjackiego do zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy).

Nowy namiestnik Galicji.

Budapeszt. „Az. Est" donosi, że na stępcą zmarłego namiestnika Galicji gen. Collarda będzie austro-węgierski poseł w Sofji, hr. Tarnowski.

Czwarta pożyczka wojenna w Austrji.

Wiedeń. (B. K.) Parlamentarna komisja kontroli długów państwowych postanowiła kontrasygnować obligacje na czwartą wojenną pożyczkę. Ma być wypuszczona 5½% pożyczka, spłacalna w 40 latach, której losowanie rozpocznie się w 1921 i 5½% czeki państwowe na lat 7.

Minister finansów udzielił dziennikarzom pewnych wyjaśnień co do swych planów w sprawie pożyczki wojennej. Widoki pożyczki są pomyślne tak ze względu na ważne sukcesy armji jakoteż ze względu na sytuację gospodarczą, która odpowiednio do długości wojny przedstawia się pomyślnie. Podatki napływają dostatecznie, a niektóre, jak dochody i zyski z monopolów, wzrosły znacznie.

Wrażenie mowy Asquitha w prasie neutralnej.

Haga. (BK.) W przemówieniu swem do parlamentarzystów francuskich powiedział Asquith między innemi, odpowiadając na mowę Kanclerza niemieckiego, że Francja i Anglja nie pozpoczęły wojny, aby zgnieść Niemcy i wymazać je z mapy Europy. Celem ich jest uniemożliwić na przyszłość, aby Niemcy, rządzone przez kastę wojskową, dyktowały prawa cywilizowanym państwom. To rozumie on przez „zniszczenie militarnej potęgi Niemiec", przyczem w tym wypadku mowa jest o Prusiech.

Prasa holenderska zwraca uwagę, że Asquith określił przez to bliżej swoje warunki pokojowe: zamiast o militaryźmie niemieckim, mówi obecnie tylko o pruskim. W mowie powyższej wyczuwa prasa neutralna ton dobrej woli do wzajemnego zbliżenia. Również w negatywnem wyjaśnieniu przez Asquitha wyrażenia: „zniszczenie militaryzmu pruskiego" dopatrywać się należy początku zbliżenia.

Odroczenie powołania w Holandji.

Haga. (B. K.) Urzędowo: Departament wojny donosi, że z powodu szerzenia się w niektórych gminach epidemji tężca odroczono powołanie rekrutów rocznika 1916 i pospolitaków, którzy mieli się stawić między 10 a 16 kwietnia.

Rumunja się zbroi.

Bukareszt. (B. K.) Rząd przedłożył Izbie projekt ustawy dotyczącej powołania rocznika 1917 do służby z bronią.

Z Salonik.

Bazyleja. „Baseler Anzeiger" donosi, że doniesienia o dyslokacji wojsk i walkach na granicy greckiej mają na celu zamaskować, że czwórprzymierze opuści Saloniki. „Secolo" donosi, że oprócz gen. Sarraila odwołano z Salonik 10 oficerów sztabowych, co uważają za zapowiedź ważnych wydarzeń.

Zatopione okręty.

Lugano. (B. K.(Pisma genewskie donoszą, że parowiec duński „Stierneborg", który z 2200 tonn węgla jechał z Anglji do Sardynji, zatopiony został w zatoce Cagliari. Aj. Stefaniego donosi o zatopieniu na morzu Śródziemnem parowca duńskiego „Caledonia".

Grecja broni się.

Zurych. Z Aten donoszą, że rząd grecki odrzucił żądanie entente'u co do przemarszu wojsk z Korfu do Salonik przez ziemię grecką. Na Korfu grasuje cholera.

Verdun w gruzach.

Zurych Pisma szwajcarskie donoszą, że miasto Verdun w trzech częściach leży w gruzach.

Legjony ośrodkiem zjednoczenia sił narodowych.

Legjony, które nazwano romantycznym porywem wybujałego idealizmu, stały się jedynym pozytywnym czynem polskiego narodu w chaosie wielkich wydarzeń. Przebrzmiały puste hasła dziennikarskiej frazeologji, nie ostały się idee neutralnej obojętności wobec przyszłości, którą historja ąpisze wielkimi rysami, został czyn—czyn przypieczętowany krwią bohaterską i szeregiem poświęceń i ofiar na ołtarzu ojczyzny złożonych.

I dziś, gdy ma się pod koniec wielkiej tragedji dziejowej, zwraca się myśl polska ku tym zbrojnym zastępom, widząc w nich nadzieję na przyszłość i zapowiedź wielkich zdobyczy. I stało się to, co się stać musiało. Dokoła Legjonów skupiły się stronnictwa, zwaśnione partje podały sobie rękę do zgody, idea zwyciężyła, idea wielka, bo zrodzona w atmosferze gorącej i szlachetnej, świecąca czynem w epoce, gdy tylko czyn ma wartość i znaczenie.

Konsolidacja stronnictw, połączenie się dwóch reprezentacji Koła Polskiego i Naczelnego Komitetu Narodowego pod hasłem wspólnej pracy—to dowód siły, która w społeczeństwie polskiem jest zaklęta, a siły tej żywotnej pierwszym odruchem były Legjony.

Gdy zdawało się, że wszystko zostanie zagrzebane w dymie pożarów i i klęsk, Legjony wyniosły polską myśl polityczną z odmętu wypadków, przechowały ją w skarbnicy własnego idealizmu i dziś ona skupiona koło ich sztandaru może znowu przyszłość narodu budować.

Nie o honor tylko narodu walczyły przez 18 miesięcy Legjony Polskie, one przelewały krew na to, by nie rozprószyły się polskie siły państwowotwórcze, by w obozie ich skupić się mogły, znaleźć oparcie i ostoję.

I to już dziś, rzec można, że sobie wywalczyły.

Uświadamia sobie dziś ten fakt społeczeństwo polskie i mimowolnie uświadamiają sobie go Legjony. Żołnierze stojący zdala od polityki, ale będący polityki środkiem i celem, odczuwają to, że dokoła sztandaru, który bohatersko dzierżą w dłoni, zrzeszają się najlepsze elementa polskiego narodu.

Zwarły się szeregi Legjonów w braterstwie ducha, jedno w nich dążenie, jedna wola, by w zaczątkach polskiego militaryzmu stać się karną, owianą jednym duchem zwycięstwa i wytrwania armją polską.

I słusznem jest żywić nadzieję, że

powieje ku Polsce od błot poleskich prąd ożywczy ducha jedności, że całe społeczeństwo stanie pod sztandarem, który nad polskim żołnierzem powiewa, w poczuciu koniecznego skupienia naszej energji dla osiągnięcia wspólnych zamierzeń.

Będzie to zwycięstwo naszego romantyzmu, romantyzmu nie w tem znaczeniu, jak usiłowano go nam narzucić, by czynu legjonowego znaczenie umniejszyć, ale tego romantyzmu, który ukochaniem ideału, pogardą dla małości i obojętności wobec skrępowania i cudzego nakazu, prowadził zawsze narody ku wolności. Taki romantyzm kierował wolą wszystkich jednostek, które nie cofały się przed wielkością zadania.

Romantykiem więc był Garibaldi, gdy jednoczył Włochy, a był nim i żelazny kanclerz, gdy stwarzał wielkość Niemiec.

Ale poryw szlachetny garstki ludzi staje się wtedy pozytywnym w rezultacie, jeżeli społeczeństwo się za nim opowie i zbiorową wolą uświęci go i uprawomocni.

Póki nie masz czynu powszechnego, póty niema pewności, że nie minie godzina dziejowa, która dla Polski wybiła.

Legjony są już zdobytą pierwszą placówką.

Na tej pozycji wysuniętej w życie narodu można budować wszystko na przyszłość. *Ludwik H. hr. Morstin.*

Przymus gospodarczy.

Wydane dnia 3 b. m: rozporządzenie naczelnego komendanta armji normuje roboty w polu dla znajdującego się w wojskowym austrjacko-węgierskim zarządzie obszarze Polski. Przez to rozporządzenie ustanawia się przymus gospodarczy w tym duchu, że każdy, kto rozporządza kawałkiem ziemi, jest obowiązany go w porządku uprawić i starać się o zebranie i racjonalne użycie zbioru.

Celem zapewnienia na czas i odpowiedniej uprawy pól postanowiono komisje gospodarcze. Do nich należy stwierdzenie istniejących środków ruchu i sił roboczych, oraz stwierdzenie niepokrytej potrzeby tychże; dla gruntów rolnych, których nie można uprawić przy pomocy sił właścicieli, dostarczenie potrzebnych sił roboczych i środków ruchu; dla opuszczonych kawałków gruntu oraz dla gruntow, które istotnie nie są uprawiane, zapewnienie zagospodarowania.

Urząd członka komisji gospodarczej jest honorowym i nie można go odrzucić. Dla każdej gminy ustanawia się z reguły jedną komisję gospodarczą. Komendant obwodowy może połączyć kilka gmin w jeden obszar. Każda komisja gospodarcza składa się z pięciu do siedmiu członków. Komendant obwodowy mianuje członków i na ich propozycję przewodniczącego.

Specjalne postanowienia rozporządzenia traktują sprawę zagospodarowania poszczególnych gruntów,

Jako zasada uchodzi wzajemna pomoc w gminie. Zapotrzebowanie rolniczych sił roboczych należy przedewszystkiem pokryć dobrowolną pomocą. O ile to jest niemożliwe, ma komisja gospodarcza przydzielić potrzebne siły robocze. Na zarządzenie komisji jest każda osoba mieszkająca w danej gminie, płci męskiej lub żeńskiej, zobowiązaną do pracy w polu w gminie.

Wyjęci z pod obowiązku są tylko znajdujący się w publicznej służbie, którzy ze stanowiska publicznego interesu są nieodzowni, lub tacy, którzy są do tego niezdatni.

Wykonywanie pracy i dostarczanie sił pociągowych oraz narzędzi jest z reguły bezpłatne.

Osobom, żyjącym z zarobku, należy się wynagrodzenie, które ustanowi komendant obwodowy.

Opuszczone kawałki gruntu oddadzą komisje gospodarcze godnym zaufania osobom (przymusowym zarządcom) do uprawy i zużytkowania. Większe kompleksy, bierze komenda obwodowa na rachunek c. i k. zarządu wojskowego w przymusowy zarząd.

Zarząd przymusowy kończy się ze zwiezieniem zbioru. Przymusowym zarządcom przypada pełny dochód z gruntu, mają oni jednak ponosić wszystkie wydatki połączone z zagospodarowaniem.

Komisje gospodarcze mają złożyć komendantom obwodowym sprawozdania.

Przeprowadzenie rozporządzenia jest przymusowem pod zagrożeniem postanowień karnych.

Akcja komitatowa na Węgrzech

Akcja komitatów węgierskich w sprawie polskiej zbliża się ku końcowi i jest wszelka nadzieja, że tych kilka komitatów, które uchwał nie powzięły (chorwackie nie biorą udziału w akcji), uczynią to przed końcem wiosennej sesji swych zjazdów. Do poprzednio zakomunikowanych przybywają jeszcze następujące rezolucje:

Komitat Orawa uchwala: „Naród węgierski łączyła z narodem polskim przez stulecia wspólna historyczna przeszłość i w jej naturalnem następstwie prawdziwa sympatja. Sympatja ta wzmocniła się jeszcze w srożącej się obecnie wojnie światowej, kiedy oba narody ramię w ramię walczą ze wspólnym wrogiem. Wiedziony temże uczuciem zjazd komitatu postanawia zwrócić się z prośbą w formie uchwały do Wysokiego król.-węgierskiego Rządu, jako powołanego ku temu czynnika, by przy zawarciu pokoju raczył wziąć pod należytą rozwagę pretensje narodu polskiego do narodowego bytu i wolności. Uchwałę tę postanawia się przedłożyć Wysokiemu król.-węgierskiemu Rządowi“.

Komitat Saros uchwala: „Zjazd komitatu ocenia wierne i oddane poparcie towarzysza broni, jakiego Węgrzy w ciągu tysiącletniej historji doznawały zawsze od Polaków, i uchwala zwrócić się do węgiersko-król. Rządu i do Izby poselskiej z przedłożeniem w tym celu, by był wspierającym i współdziałającym rzecznikiem przyszłego losu Polski i urzeczywistnienia się polskich idei narodowych i to w tym kierunku, by pretensje narodu polskiego do narodowego bytu i wolności pozostały zaspokojone. To przedkłada się węgiersko-król. Rządowi“

Komitat Moson uchwala: „Zjazd komitatu Moson, oceniając wierne i oddane poparcie towarzysza broni, okazywane przez Polaków w ciągu tysiącletnich walk o istnienie Węgier, uchwala dla poparcia i urzeczywistnienia polskich idei narodowych zwrócić się z rezolucją do król.-węgierskiego Rządu, by był wspierającym i współdziałającym rzecznikiem przyszłego losu Polski i ziszczenia się polskich idei narodowych, i ażeby pretensje narodu polskiego do narodowego bytu i wolności odpowiednio wzięte były pod rozwagę“.

My, Węgrzy, przez tysiąc lat żyliśmy w bezprzykładnej niemal sąsiedzkiej przyjaźni z Polską, która tak, jak w czasie walki o niepodległość w r. 1849 wobec przedzierających się przez Karpaty Rosjan, tak w obecnej wojnie światowej, dla odparcia zalewających Węgry hord rosyjskich z braterskiem uczuciem stanęła przy nas i dopomogła do zniweczenia i poskromienia molocha, chcącego unicestwić byt narodu węgierskiego. Niech odezwą się zatem Węgry i żądają słusznego i sprawiedliwego załatwienia kwestji polskiej. Jeśli inaczej nie możemy, to tem poprzyjmy ich w odzyskaniu wolności. Węgry pozyskały sobie wielką cześć i dlatego ich bezinteresowne słowo ważko padnie w każdym razie na wagę sprawiedliwości.

Niniejszą uchwałę, celem poparcia sprawy podobnemi rezolucjami, przesyła się wszystkim komitatom, oraz jako rezolucję przedkłada się Panu węgiersko-król. Prezydentowi Ministrów i węgierskiemu Sejmowi“.

Komitat Kolożwar uchwala: „Zjazd komitatu Kolożwar przyjmuje za swoją uchwaloną przez zjazd komitatu Moson rezolucję co do urzeczywistnienia narodowych ideałów Polaków i postanawia poprzeć ją rezolucją zwróconą do król.-węgierskiego Rządu. Zredagowanie rezolucji powierza się Wiceżupanowi“.

Wiceżupan tegoż komitatu, powołując się na powyższą uchwałę, przesłał węgierskiemu Prezydentowi Ministrów pismo z daty 3/1 1916, w którem oświadcza: „Na polecenie zjazdu komitatowego i w imieniu komitatu proszę Jego Ekscelencję, by raczył być współdziałającym i wspierającym rzecznikiem przyszłego losu Polski i polskich idei narodowych i działać w tym kierunku, by pretensje polskiego narodu do narodowego bytu i wolności odpowiednio wzięte były pod uwagę“.

Zaznaczyć trzeba w końcu, że wszystkie te uchwały powzięte zostały jednogłośnie. *D-r J. D.*

Juljusz Kaden.

NASI UŁANI.

2)

(Dokońcyenie)

Tyle mówią daty. Ale jakiemi byli żołnierzami ci ułani? Spytajcie rotmistrza, spytajcie komendanta III szwadronu porucznika Głuchowskiego, co to byli za ludzie ci, których musi wymazać z listy swego szwadronu?

— To byli—odpowie por. Głuchowski—dobrzy żołnierze, jak wszyscy. Każdy ułan zrobiłby to samo na ich miejscu.

Rannego na szpicy ciężko w brzuch Bejgrowicza wzięli na nosze i ostrzeliwując się gęsto, cofali się z nim.

Wstrzymują jedno uderzenie. Pada ranny w nogę Woyna. Ostrowski nakazuje dalszy odwrót, a sam z Sałacińskim i Kasprzykowskim postanawia skupić na sobie napór setki Rosjan.

Rosjanie atakują. Ostrowski powala kolbą pierwszego napastnika i ostatnim ładunkiem rewolweru strzela sobie w skroń.

— Tadek, co robisz!!—krzyczy jeden z ułanów...

Pada raniony w nogę Sałaciński i broni się rewolwerem. Przebity bagnetem w brzuch, ginie od własnej kuli w usta.

Do Kasprzykowskiego, zwalonego postrzałem w brzuch, strzelają żołnierze rosyjscy i myśląc, że go dobili, pędzą dalej.

Nadciąga odsiecz, którą prowadzi porucznik Skotnicki. Rosjanie z ciężkiemi stratami wycofują się za swoje okopy. Por. Skotnicki, chociaż zachodził od tyłu, nie zastał ich już na pobojowisku. Zaczęto szukać rannych i zabitych. Po gęstych śladach krwi od strony rosyjskiej doszli wreszcie ułani do miejsca, w którem broniła się malutka a prześwietna arjergarda plutonu. Ostrowski leżał twarzą do lodu bez butów i kożucha, bez pierścionka i złotej bransoletki, którą zawsze nosił był na ręku. Ograbili go Rosjanie. Opodal odnaleziono Sałacińskiego. Kasprzykowski doczołgał się do stogu siana. Pierwsze słowa, jakie wymówił przez uśmiech radości, utrudzenia i walki do odnajdującego go kolegi, były: „Wiesz, Oster to bohater“. Ciężko rannego ponieśli żołnierze z powrotem. Jego właśnie opowiadaniu zawdzięcza się szczegóły o wspaniałej walce Ostrowskiego i Sałacińskiego z Rosjanami.

Kasprzykowski zmarł dnia następnego. W dzień śmierci 14 marca zaczął był list do rodziców, którego mu rana śmiertelna skończyć nie pozwoliła. „Moi kochani“,— napisane jest jeszcze równym charakterem. Następnych słów kilka chyli się coraz bardziej, a litery ostatnich wyrazów zaplątują się raczej w szare węzły i supełki pajęcze, niż w znaki. „Moi Kochani! Bodaj, czy to nie jest mój ostatni list. Jestem ciężko ranny i może już nie przeżyję tej rany“. Tu litery się plączą, chwieją, drżą i w drżeniu się gmatwają. Słabnące je rozwiązuje życie? Czy żal je mąci i wielka litość żołnierza?... „Nie smućcie się“—czepia się szara niteczka pisma po papierze,— „przecież to wojna“.

Tak zginęli ułani: Ostrowski, Sałaciński, Kasprzykowski życiem bujnem, krwią obfitą i bólem ogromnym świadcząc, jakie jest prawe koleżeństwo żołnierskie, jaka powaga broni, jaki blask honoru i jaki hart męstwa w młodym żołnierzu polskim.

Kąpiele publiczne.

Już nie raz poruszaliśmy kwestję braku zakładu kąpielowego w Radomiu, wskazując na potrzebę jego wogóle ze względów hygienicznych, a w czasie obecnej epidemji w szczególności. Co prawda, w tej chwili nie został uruchomiony nowy zakład kąpielowy w mieście naszem, natomiast Magistrat naszego miasta zajął się bardzo ważną kwestją hygieny publicznej: postarał się uprzystępnić możność kąpieli szerokim masom. Na murach naszego miasta ukazało się następujące ogłoszenie:

Od dnia 12 do 22 kwietnia b. r. (za wyjątkiem piątku t. j. dnia 14 kwiatnia i poniedziałku 17 kwietnia) wydział zdrowia pnblicznego Zarządu m. Radomia urządza bezpłatne kąpiele dla biednej ludności w łazienkach Adlera przy ulicy Wałowej № 5, od godziny 8 rano do g. 10 wieczór.

Dla kobiet przeznacza się osobny oddział ze specjalnem miejscem w godzinach od 2 do 5 p. p.

Każdy kąpiący się otrzyma bezpłatnie mydło w pianie. Ludność chcąca za kąpiel zapłacić—może korzystać ze specjalnego oddziału od g. 8 do 10 r. za opłatą 5 h. bez mydła.

Każdy kąpiący się winien przynieść z sobą ręcznik lub prześcieradło do wytarcia ciała. Radom 11 IV—16 prezydent (—) *Tadeusz Przyłęcki.*

Jeden z niewielu, a zdaje się największy zakład kąpielowy w Radomiu, który działał dotychczas tylko przez dwa dni w tygodniu, ruszył i działać będzie do tego bezpłatnie.

Ktoś złośliwy twierdził, że radomianie tak odzwyczaili się od brania kąpieli i dzięki temu tak mało odczuwają potrzebę tego zabiegu hygienicznego, że w piewszym dniu bezpłatnym do łaźni nikt nie przyszedł. W złośliwości tej kryje się jednak pewna doza prawdy — ogół nasz a zwłaszcza sfery biedniejsze, bardzo rzadko się kąpią i w małym stopniu odczuwają potrzebę zadość czynienia nawet elementarnym wymogom hygieny. To też ostatnio K. O. m. Łodzi w ogólnych zabiegach w walce z epidemją, nie mogąc pobudzić szerokich mas do hygieniczniejszego życia, zawiadomił mieszkańców miasta, że nikt nie otrzyma zapomogi z Komitetu, oile nie przedstawi świadectwa z odbytej w ostatnim tygodniu kąpieli. Świeżo otwartym w Łodzi bezpłatnym zakładom kąpielowym przybyło odrazu gości i to ze sfer najbiedniejszych, wśród których najwięcej potrzeba, a najtrudniej jest utrzymać stosunki choć względnie hygieniczne. Dodać trzeba, że wszystkie dzieci szkół w Łodzi obowiązkowo biorą kąpiel co jakiś czas. Czy by tego rodzaju przymus kąpielowy nie dał się u nas przeprowadzić? *(mi).*

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Piątek 14 kwiecień † Siedmiu boleści N. M. P. Walerjana.

Wschód słońca g. 5. m. 09; zachód godz. 6 m. 53.

— **Odroczenie przyjazdu J. E. Jen.-Gubernatora.** Z tutejszej c. i k. Komendy obwodowej komunikują nam: Jego Excelencja Pan Gubernator nie przybędzie do Radomia na zapowiedzianą w dniu 15 kwietnia sesję urzędową z powodu przeszkody służbowej.

Ewentualnych audjencji udzielać będzie w zastępstwie Jego Excelencji gubernialny Inspektor generał major Antoni Madziara.

— **Z Rady miejskiej.** Na posiedzeniu R. M. w dn. 11 b. m.:

1) Przyjęto do wiadomości zrzeczenie się p. St. Mikułowskiego - Pomorskiego godności wice-prezydenta miasta.

2) Postanowiono podjąć inicjatywę urządzenia obchodu rocznicy 3 maja i w tym celu zorganizować komitet obchodowy pod hasłem powołania do tegoż jaknajszerszych warst społeczeństwa radomskiego w osobach przedstawicieli wszystkich istniejących w Radomiu instytucji i ugrupowań o charakterze ogólno społecznym i narodowym.

3) Wyrażono zgodę na pozwolenie cechom przeniesienia akt cechowych z magistratu do specjalnej kancelarji, na którą lokal ofiarowała Resursa rzemieślnicza w swoim gmachu.

4) Postanowiono otworzyć bezpłatne kąpiele publiczne od 12 do 22 kwietnia

5) Postanowiono wypłacić szpitalowi św. Aleksandra w Kielcach 22 rb. 41 k. kosztów kuracyjnych za Piotra Kaczora mieszkańca m. Radomia.

— **Loterja Dobroczynna.** Rada Gospodarcza Towarzystwa Dobroczynności w Radomiu urządziła loterję pieniężną na rzecz Towarzystwa. Cena jednego biletu wynosi 2 k. Ogólna ilość biletów 15.000, z których wygrywa 1.000. Główna wygrana wynosi kor. 3.000 dwie drugie wygrane po 1.000 kor. następnie 4 wygr.—po 500 kor.; 4—po 250 kor. 10—po 100; 10—po 50 kor.; 20—po 25 kor. i 949 wygr. po 5 kor. Ciągnienie odbędzie się w dn. 29 czerwca r. b. Wygrane wypłacane będą w ciągu 3-ch miesięcy od dnia ciągnienia przez II T-wo Wzajemnego Kredytu w Radomiu tylko okazicielowi biletu. Nieodebrane w powyższym terminie wygrane przechodzą na własność T-wa Dobroczynności. Każdy bilet opatrzony jest pieczęcią Towarzystwa Dobroczynności i podpisany przez członka Rady.

— **Przymusowe ubezpieczenie od ognia.** W ślad obwieszczenia i k. G. G. z 18/2 1916 pozostaje w mocy ustawowy obowiązek ubezpieczenia od ognia wszystkich budynków w c. i k. zajętych obszarach na zasadzie wzajemności. Raty ubezpieczeniowe należy składać jak dotychczas pod rygorem przymusowego ściągnięcia — Dla sprawowania czynności „Wzajemnego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia w guberniach Królestwa Polskiego w Warszawie“ w c. i k. zajętych obszarach utworzonem zostało zastępstwo tegoż Towarzystwa z siedzibą w Lublinie.

— **Z targu.** Z powodu zbliżających się świąt naszych i żydowskich, jak również zmniejszonej ilości koni—ceny targowe, niewymownie podskoczyły: masło płacono za kwartę rb. 3, jaja od 11 do 12 gr., kartofle do rb. 5, kura 3-50—4 rb. gęś rb. 5, jędor rb. 12.

— **Podług ksiąg stanu cywilnego** wyznań nie chrześciańskich od początku r. b. do 13-IV zawarto ślubów 23, narodzin było 132, śmierci 178.

— **Zmarli w par. Radom.** dn. 13-IV: Józefa Bujak l. 15. Józef Skórnicki l. 5,

Juljanna Szymańska l. 89, Ewa Pętelska l. 39, Ryszard Kwiecień 1 tydz., Edward Marzec l. 2.

— **Towary dla Radomia** nadeszły dn. 13-IV: świece, galanterja, porcelana, manufaktura, cukierki, beczki blaszane, okowita, świece, pieczywo cukierniane, mydło, towary żelazne, gwoździe, piły, butelki, drożdże, obuwie, ryby, drzewo opałowe, bibułka, meble, kwas siarczany, ałun,—razem w 8 wagonach.

Z KRAJU.

> **Zakaz zebrań publicznych**. C. i k. Komenda obwodowa w Kielcach pod datą 30 marca r. b. ogłosiła co następuje:

„Podaje się do ogólnej wiadomości, że urządzanie jakichkowiek zebrań w publicznych lub w zamkniętych lokalach bez pozwolenia Komendy obwodowej jest surowo zakazane.

Zakaz ten nie dotyczy zebrań o charakterze wyłącznie familijnym. Prośby o zezwolenie należy wnosić piśmienne lub ustnie do c. i k. Komendy obwodowej conajmniej na 3 dni przed urządzeniem zgromadzenia.

Przekraczający powyższy zakaz będą karani na zasadzie rozporządzenia N. K. A. z dnia 19 września 1915 r. grzywną do 2000 koron lub aresztem do 6-ciu miesięcy, o ile czyn karygodny nie podlega ostrzejszej karze".

> **Ruch ludności.** Wydano № 10 (za r. b.) sprawozdania tygodniowego wydziału statystycznego przy zarządzie miasta stoł. Warszawy, za czas od 5 do 11 z. m.

Według danych powyższych, ludność Warszawy w dniu 1 stycznia r. b. (bez niższych stopni wojskowych) wynosiła [illegible]. W okresie od 5 do 11 z. m. przyszło na świat dzieci: żywych 464 (20.60 na 1,000 mieszkańców), ślubów zawarto 101, zmarło 448 (w stosunku rocznym na 1,000 mieszkańców 28.63), w tej liczbie dzieci poniżej 5 lat 131. Jako główne przyczyny śmierci podano między innemi: suchoty płucne w 72 zajściach, choroby organiczne serca w 36, zapalenie płuc w 73, słabość wrodzoną w 60. W szpitalach najwięcej osób zmarło na suchoty płucne (37).

Z działu, wyszczególniającego liczbę sporządzonych metryk i ślubów, według narodowości, wyjmujemy dane następujące. Ślubów między nowożeńcami wyzn.: rz.-katolickiego 71, mojżeszowego 29, metryk urodzin dzieci wyznania rz. katol. sporządzono 217, mojżeszowego 238; z tej liczby dzieci nieślubnych wyzn. rz.-katol. było 31, mojżeszowego. 10.

> **Ze Lwowa.** Według sprawozdań z ostatniego walnego posiedzenia Ligi Kobiet N. K. N. we Lwowie „Związek równouprawnienia kobiet" wstąpił do Ligi, jako sekcja dla spraw kulturalnych i społecznych.

Żydzi w Legjonach. Lwowski „Jüdisches Tagblatt" podaje w korespondencji z Włodzimierza Wołyńskiego, datowanej 26 lutego b. r. następującą wiadomość: Odbył się tutaj pobór mężczyzn, którzy zgłosili się na ochotników do Legjonów polskich. Między ochotnikami były całe gromady młodzieży żydowskiej z Włodzimierza Wołyńskiego i okolicy. Odjechały one wśród wielkiego entuzjazmu tutejszej żydowskiej ludności do Galicji zachodniej".

ZE ŚWIATA.

Reakcjonista rosyjski o sprawie żydowskiej. Orłów, założyciel „monarchistycznej ligi podurzędników kolejowych", złożył—jak donosi rosyjska „Jewrejskaja Niediela"—raport prezydentowi ministrów ze swoich wrażeń z podróży po Polsce i Galicji w przeddzień opuszczenia tych krajów przez Rosjan.

„Obcy wszelkiemu ruchowi partyjnemu —pisze p. Orłow—muszę przyznać w interesie prawdy, że żydzi zachowywali się wobec Rosjan całkiem lojalnie w Warszawie. Były może pojedyncze wypadki podejrzanego lojalizmu, ale te były liczniejsze wśród Polaków.

Rzecz prosta, że Polacy przedstawili żydów jako zdrajców... Z punktu widzenia narodowo-rosyjskiego Polacy są daleko niebezpieczniejsi dla naszego kraju od żydów; Polska w najbliższej przyszłości stanie się dla nas drugą Bułgarją, jeśli nie czemś gorszem jeszcze.

Jest też pożyteczniejszem w danej chwili zabiegać o względy żydów, niżli Polaków. Żydzi nie mają kraju, nie marzą o niezależności w Królestwie i w zamian za naszę staranie około ulżenia ich doli parjasów, otrzymamy całe miljony poddanych bogatych, energicznych i przemyślnych. Obecnie też Rosjanie powinni mieć jedno tylko hasło: Mniej zaufania do Polaków, a więcej zaufania do żydów, prześladowanych często bez powodu; nie należałoby ich też popychać w ramiona naszych wrogów!"

≠ **Podatek od strojów kobiecych.** Jak z Budapesztu telegrafują, minister skarbu przedłożył Izbie projekt podatku od futer i strojów kobiecych, kosztujących ponad 300 koron. Podatek wynosić będzie 1 procent od strojów w cenie 300—1,000 kor., a ponad 1.000 kor. wyniesie 50 koron.

TELEGRAMY

Rosja ciągle organizuje.

Sztokholm. Nowy rosyjski minister wojny Szuwajew oświadczył dziennikarzom, że jego głównem zadaniem jest ułatwienie Rosji zwycięstwa (czy może być coś innego). Dlatego też wiele wymagać będzie od fabryk pod względem dostaw wojennych. Szczególnie koniecznem byłoby, aby do służby wojskowej pociągnięte zostały wykształcone sfery.

Wykrycie spisku anarchistycznego.

Bazyleja. Paryski „Journal" donosi, że w Chicago wykryto spisek anarchistyczny, mający na celu zamordowanie wszystkich panujących. Generalny prokurator państwa potwierdził, że listą proskrybowanych rozpoczynają imiona cara Rosji i cesarza Wilhelma.

Komitet Nadzorczy Towarzystwa Kredytowego m. Radomia

w wykonaniu § 73 ustawy Towarzystwa zawiadamia, że w d. 27 Kwietnia r. b. o godzinie 4-ej po południu odbędzie się w lokalu Dyrekcji Towarzystwa (ulica Plac Zielony Nr. 2) zwyczajne zebranie reprezentantów Towarzystwa z następującym porządkiem obrad:

1. wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza.
2. przedstawienie do zatwierdzenia sprawozdania Dyrekcji za r. 1915 wraz z bilansem,
3. uchwalenie budżetu na r. 1916,
4. wniosek grupy członków Towarzystwa o obniżenie wysokości kar za dopuszczenie zwłoki przy płaceniu rat,
5. wybór 1-o członka Dyrekcji, 1-o zastępcy członka Dyrekcji i 2-ch członków Komitetu Nadzorczego.

Zebranie to odbędzie się bez względu na ilość przybyłych na nie reprezentantów.

Komitet Nadzorczy.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.